



## The Holy See

---

VIAGGIO APOSTOLICO IN POLONIA (5-17 GIUGNO 1999) **CONCELEBRAZIONE EUCARISTICA**

### **OMELIA DI GIOVANNI PAOLO II**

*Bydgoszcz - Lunedì, 7 giugno 1999*

« *Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie* » (*Matth. 5, 10*).

1. Słyszeliśmy przed chwilą te słowa, które wypowiedział Chrystus w Kazaniu na Górze. Do kogo te słowa się odnoszą? Odnoszą się przede wszystkim do Chrystusa samego. On jest ubogi duchem, On jest cichy, On jest pokój czyniący, On jest miłosierny, i On jest także tym, który cierpi prześladowanie dla sprawiedliwości. To błogosławieństwo stawia nam przed oczy w sposób szczególny wydarzenia Wielkiego Piątku. Chrystus skazany na śmierć jak złoczyńca, a potem ukrzyżowany. Na Kalwarii zdawało się, że został opuszczony przez Boga i wydany na pośmiewisko ludzi.

Ewangelia, którą głosił Chrystus, została poddana wówczas jakiejś radykalnej próbie: « Jest królem Izraela: niechże teraz zejdziesz z krzyża, a uwierzemy w Niego »; (*Matth. 27, 42*) tak e olali ci, którzy byli świadkami wydarzenia. Chrystus nie zstępuje z krzyża, ponieważ jest wierny swojej Ewangelii. Cierpi niesprawiedliwość ludzką. Tylko w ten sposób może bowiem dokonać usprawiedliwienia człowieka. Pragnął, ażeby na Nim przede wszystkim sprawdzili" się te słowa z Kazania na Górze: «Błogosławieni jesteście, gdy [ludzie] wam urągają i prześladowają was, i gdy a mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Ciescie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami » (*Ibid. 5, 11-12*).

Chrystus jest Prorokiem wielkim. W Nim wypełniają się proroctwa, bo wszystkie one na Niego wskazywały. W Nim równocześnie otwiera się proroctwo ostateczne. On jest Tym, który cierpi prześladowanie dla sprawiedliwości z pełną świadomością, że właśnie to prześladowanie otwiera przed ludzkością bramy życia wiecznego. Odtąd do tych, którzy uwierzą w Niego, ma należeć Królestwo Niebieskie.

2. Dziękuję Bogu, że na moim pielgrzymim szlaku znalazła się Bydgoszcz. Bydgoszcz, największe skupisko miejskie archidiecezji gnieźnieńskiej. Pozdrawiam was wszystkich, którzy przybyliście, aby uczestniczyć w tej eucharystycznej Ofierze. Witam w sposób szczególny metropolitę gnieźnieńskiego arcybiskupa Henryka, który w Bydgoszczy ma swoją siedzibę i który jest biskupem Bydgoszczy, biskupem bydgoskim. Witam również jego biskupów pomocniczych. Wyrażam radość z obecnych tu kardynałów - gości z Berlina, Kolonii, Wiednia i kardynała Kozłowieckiego z Afryki, oczywiście wszystkich kardynałów, arcybiskupów i biskupów polskich. Serdecznie witam metropolitę lwowskiego. Pozdrawiam duchowieństwo, osoby konsekrowane, a także pielgrzymów z innych regionów Polski oraz tych, którzy nie mogą być obecni na tej Mszy św., zwłaszcza chorych.

Dwa lata temu dane mi było w Gnieźnie dziękować Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu za dar wierności św. Wojciecha, aż do jego męczeńskiej śmierci i za błogosławione owoce, jakie ta śmierć przyniosła nie tylko naszej Ojczyźnie, ale i Kościołowi całemu. Powiedziałem wówczas: « Św. Wojciech jest cugle z nami. Pozostał w piastowskim Gnieźnie, pozostał w powszechnym Kościele otoczony chwałą męczeństwa. I z perspektywy tysiąclecia zdaje się przemawiać do nas słowami św. Pawła: "Tylko sprawujcie się w sposób godny Ewangelii Chrystusowej, abym ja - czy to gdy przybędę i ujrzę was, czy też będąc z daleka - mógł usłyszeć o was, że trwacie mocno w jednym duchu, jednym sercem walcząc wspólnie o wiarę w Ewangelię i w niczym nie dajecie się zastraszyć przeciwnikom". Odczytujemy raz jeszcze dzisiaj, po tysiącu lat, ten Pawłowy i zarazem Wojciechowy testament. Prosimy, ażeby słowa tego testamentu doczekały się spełnienia również w naszym pokoleniu. "Nam bowiem z łaski Bożej dane jest to dla Chrystusa: nie tylko w Niego wierzyć, ale i dla Niego cierpieć, skoro toczyliśmy tę samą walkę", jakiej świadectwo pozostawi nam św. Wojciech (Ioannis Pauli PP. II, *Homilia*, 3 iun. 1997: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, XX, 1 (1997) 1377).

Przesłanie w nim zawarte pragnę na nowo odczytać w świetle tego błogosławieństwa z Ewangelii, które odnosi się do tych, co gotowi są dla sprawiedliwości cierpieć prześladowanie ». Takich wyznawców Chrystusa nie brakowało na polskiej ziemi w żadnym czasie, nie brakowało ich również w grodzie nad Brdą. W ciągu ostatnich dziesięcioleci, w tym stuleciu, Bydgoszcz została naznaczona szczególnym znamieniem prześladowania dla sprawiedliwości ». To przecież tutaj, w pierwszych dniach września II wojny światowej hitlerowcy dokonali pierwszych publicznych egzekucji na obrońcach miasta. Symbolem tego męczeństwa jest Stary Rynek bydgoski. Innym miejscem tragicznym jest tak zwana « Dolina Śmierci w Fordonie. Jakże przy tej okazji nie wspomnieć bpa Michała Kozala, który tu, w Bydgoszczy, był duszpasterzem zanim został biskupem pomocniczym we Włocławku. Zginął - jak wiemy - męczeńską śmiercią w Dachau, składając świadectwo niezachwianej wierności Chrystusowi. Podobną śmierć w obozach koncentracyjnych poniosło wielu ludzi związanych z tym miastem i z tą ziemią. Jeden Bóg zna dokładnie miejsca ich kaźni i cierpienia. W każdym razie moje pokolenie pamięta « Bydgoską niedzielę » 1939 r.

Wymowę tych wszystkich wydarzeń umiał odczytywać w sposób właściwy Prymas Tysiąclecia, sługa Boży Kardynał Wyszyński. Uzyskawszy od ówczesnych władz komunistycznych, po wielu staraniach, w 1973 r. pozwolenie na budowę w Bydgoszczy pierwszego po II wojnie światowej kościoła, nadał mu niezwykle tytuł: Świętych Polskich Braci Męczenników. Prymas Tysiąclecia pragnął w ten sposób dać wyraz przekonaniu, że doświadczona « prześladowaniem dla sprawiedliwości » ziemia bydgoska stanowi właściwe miejsce dla tej świątyni. Upamiętnia ona bowiem wszystkich bezimiennych Polaków, którzy w ciągu przeszło tysiącletnich dziejów polskiego chrześcijaństwa oddali swe życie za Chrystusową Ewangelię i za Ojczyznę, zaczynając od św. Wojciecha. Znamienne jest również, że właśnie z tej świątyni ks. Jerzy Popiełuszko wyruszył w swoją ostatnią drogę. Słowa, jakie wtedy wypowiedział w czasie rozważań różańcowych, wpisują się również w tę historię. Powiedział słowami św. Pawła: « Wam bowiem z łaski dane jest dla Chrystusa: nie tylko w Niego wierzyć, ale i dla Niego cierpieć ».

### 3. « Błogosławieni; którzy cierpią prześladowanie dla sprawied . . . liwości ».

Do kogo jeszcze odnoszą się te słowa? Odnoszą się do wielu, wielu ludzi, którym w ciągu dziejów ludzkości dane było cierpieć prześladowanie dla sprawiedliwości. Wierny, że trzy pierwsze stulecia po Chrystusie były naznaczone strasznymi czasem prześladowaniami, zwłaszcza za panowania niektórych cesarzy rzymskich, od Nerona do Dioklecjana. A chociaż od czasu Edyktu Mediolańskiego prześladowania ustały, to jednak powracały one w różnych momentach historii, na wielu miejscach ziemi.

Nasze stulecie, nasze dwudzieste stulecie, również zapisało wielką martyrologię. Sam w ciągu dwudziestu lat Pontyfikatu wyniosłem do chwały ołtarzy wielkie grupy męczenników: japońskich, francuskich, wietnamskich, hiszpańskich, meksykańskich. A iluż ich było w okresie II wojny światowej i w czasie panowania totalitarnego systemu komunistycznego! Cierpieli i oddawali życie w hitlerowskich czy też w sowieckich obozach zagłady. Za kilka dni w Warszawie ma się dokonać beatyfikacja 108 męczenników, którzy oddali życie za wiarę w obozach śmierci. Przyszedł teraz czas przypomnienia tych wszystkich ofiar i oddania im czci należnej. « A są to często męczennicy nieznanymi, jak gdyby "*nieznani żołnierze wielkiej sprawy Bożej*" - napisałem w Liście apostolskim « *Tertio Millennio Adveniente* » . I dobrze, że się o nich mówi na ziemi polskiej, bo ta ziemia zaznała wyjątkowego udziału w tej wielkiej współczesnej martyrologii. Dobrze, że mówi się to właśnie w Bydgoszczy! Wszyscy oni dali świadectwo wierności Chrystusowi po-mimo przerażających swoim okrucieństwem cierpień. Krew ich spłynęła na naszą ziemię i użyźniła ją na wzrost i na żniwo. Wydaje ona owoc stokrotny w naszym narodzie, który stoi wiernie przy Chrystusie i Ewangeli. Trwajmy nieustannie w jedności z nimi. Dziękujemy Bogu, iż zwycięsko przeszli przez trudy: « Bóg . . . doświadczył ich jak doświadcza się złoto w tyglu i przyjął ich jak całopalną ofiarę » - według słów Księgi Mądrości Oni stanowią dla nas wzór do naśladowania, z ich krwi winniśmy czerpać moce do codziennej ofiary, jaką mamy składać Bogu z naszego życia. Są dla nas przykładem, byśmy tak jak oni odważnie dawali świadectwo wierności krzyżowi Chrystusa.

4. « *Błogosławieni jesteście, gdy [ludzie] wam urągają, i prześladowuje was . . . z mego powodu* ».

Chrystus nie obiecuje łatwego życia, nie obiecuje łatwego życia tym, którzy Go naśladowają. Zapowiada raczej, że idąc za Ewangelią, będą musieli stać się znakiem sprzeciwu. Jeżeli On sam cierpiał prześladowanie, to stanie się ono również udziałem Jego uczniów: « *Miejcie się na baczności przed ludźmi!* - zapowiada. *Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować* ».

Drodzy bracia i siostry! Każdy chrześcijanin, który zjednoczył się z Chrystusem przez łaskę chrztu św., stał się członkiem Kościoła i «już nie należy do samego siebie», ale do Tego, który za nas umarł i zmartwychwstał. Od tej chwili wchodzi w szczególny związek wspólnotowy z Chrystusem i z Jego Kościołem. Obowiązany jest zatem do wyznawania przed ludźmi wiary, którą otrzymał od Boga za pośrednictwem Kościoła. Jako chrześcijanie jesteśmy więc wezwani do dawania świadectwa Chrystusowi. Niekiedy wymaga to od człowieka wielkiej ofiary, którą trzeba składać codziennie. a czasem jest tak, że przez całe życie. Niezłomne trwanie przy Chrystusie i Jego Ewangelii, owa gotowość ponoszenia «cierpień dla sprawiedliwości» jest niejednokrotnie aktem heroizmu i może przybrać formy prawdziwego męczeństwa, dokonującego się w życiu człowieka każdego dnia i każdej chwili, kropla po kropli, aż do całkowitego «wykonało się»,

Człowiek wierzący u cierpi dla sprawiedliwości», gdy w zamian za swoją wierność Bogu doświadcza upokorzeń, obrzucany jest obelgami, wyśmiewany w swoim środowisku, doznaje niezrozumienia nieraz na-wet od najbliższych. Gdy naraża się na sprzeciw, niepopularność i inne przykre konsekwencje. Zawsze jednak gotowy do złożenia każdej ofiary, bo «trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi» (Act. 5, 29). Obok męczeństwa publicznego, które dokonuje się zewnętrznie, na oczach wielu, jakże często ma miejsce męczeństwo ukryte w tajnikach ludzkiego wnętrza; męczeństwo ciała i męczeństwo ducha. Męczeństwo naszego powołania i posłannictwa. Męczeństwo walki z sobą i przewycięzania samego siebie. W Bulli ogłaszającej Wielki jubileusz Roku 2000 napisałem między innymi: «Człowiek wierzący, traktujący poważnie swe chrześcijańskie powołanie, w którym męczeństwo jest możliwością zapowiedzianą już w Objawieniu, nie może usunąć tej perspektywy z horyzontu własnego życia» (Ioannis Pauli PP. II, *Incarnationis Mysterium*, 13).

Męczeństwo jest zawsze wielką i radykalną próbą dla człowieka. Najwyższą próbą człowieczeństwa, próbą godności człowieka w obliczu samego Boga. Tak, to jest wielka próba człowieka rozgrywająca się na oczach samego Boga, ale także i świata, który o Bogu zapomina. W tej próbie człowiek odnosi zwycięstwo, wsparty mocą Boga i staje się wymownym świadkiem tej mocy.

Czyż przed taką próbą nie stoi matka, która podejmuje decyzję, by złożyć z siebie ofiarę, by ratować życie swego dziecka? Jak wiele było i jest takich matek bohaterskich w naszym społeczeństwie. Dziękujemy im za przykład miłości, która nie cofa się przed ofiarą.

Czyż przed taką próbą nie stoi człowiek wierzący, który broni prawa do wolności religijnej i wolności sumienia? Myślę tu o tych wszystkich braciach i siostrach, którzy w czasie prześladowań Kościoła dawali świadectwo wierności Bogu. Wystarczy przypomnieć niedawną historię Polski i innych krajów i trudności oraz prześladowania, jakim poddawany był wówczas Kościół i ludzie wierzący w Boga. Była to wielka próba ludzkich sumień, prawdziwe męczeństwo wiary, która domagała się wyznania przed ludźmi. Był to czas doświadczenia niejednokrotnie bardzo bolesnego. I dlatego za szczególną powinność naszego pokolenia w Kościele uważam zebranie wszystkich świadectw o tych, którzy dali życie dla Chrystusa. Nasz wiek, nasze stulecie ma swoje szczególne martyrologium, jeszcze nie w pełni spisane. Trzeba je zbadać, trzeba je stwierdzić, trzeba je spisać, tak jak spisały martyrologia pierwsze wieki Kościoła i to jest do dzisiaj naszą siłą i tamto świadectwo męczenników z pierwszych stuleci. Proszę wszystkie Episkopaty, ażeby do tej sprawy przywiązały należyłą uwagę. Nasz wiek, wiek dwudziesty, ma swoją wielką martyrologię, w wielu krajach, w wielu rejonach ziemi. Trzeba, ażebyśmy przechodząc do trzeciego tysiąclecia spełnili obowiązek, powinność wobec tych, którzy dali wielkie świadectwo Chrystusowi w naszym stuleciu. Na wielu sprawdzili się w pełni słowa z *Księgi Mądrości*: «Bóg . . . doświadczył ich jak złoto w tyglu i przyjął ich jak całopalną ofiarę » (*Sap. 3, 5-6*). Dzisiaj chcemy oddać im cześć za to, że nie lękali się podjąć tej próby i za to, że nam pokazali drogę, którą trzeba iść w nowe tysiąclecie. Oni są dla nas jakimś wielkim wołaniem i wezwaniem zarazem. Ukazują swoim życiem, że światu takich właśnie potrzeba Bożych szaleńców, którzy będą szli przez ziemię, jak Chrystus, jak Wojciech, Stanisław czy Maksymilian Maria Kolbe i wielu innych. Takich, którzy będą mieli odwagę miłować i nie cofną się przed żadną ofiarą w nadziei, że kiedyś wyda ona owoc wielki.

5. Ewangelia ośmiu błogosławieństw: « Cieszcie się i radujcie, albo-wiem wasza nagroda wielka jest w niebie » (*Matth. 5, 12*).

Ci wszyscy ludzie - dalecy i bliscy, z innych narodów i nasi rodacy, z odległych stuleci i z naszego stulecia - wszyscy oni cierpiąc prześladowanie dla sprawiedliwości, związali się z Chrystusem. Kiedy sprawujemy Eucharystię, która uobecnia ego krzyżową ofiarę na Kalwarii, pragniemy ogarnąć tą ofiarą tych wszystkich, którzy tak jak On cierpieli prześladowanie dla sprawiedliwości. Do nich należy Królestwo Niebieskie. On; otrzymali już swoją nagrodę od Boga.

Ogarniamy również modlitwą tych, którzy nadal poddawani są próbie. Chrystus mówi do nich: Cieszcie się i radujcie, bo nie tylko macie udział w moim cierpieniu, ale także w mojej chwale i zmartwychwstaniu .

Zaprawdę, «cieszcie się i radujcie wy wszyscy, którzy jesteście gotowi cierpieć dla sprawiedliwości, albowiem zapłata wasza wielka w niebiesiech, u Boga!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

---

©Copyright - Libreria Editrice Vaticana